Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

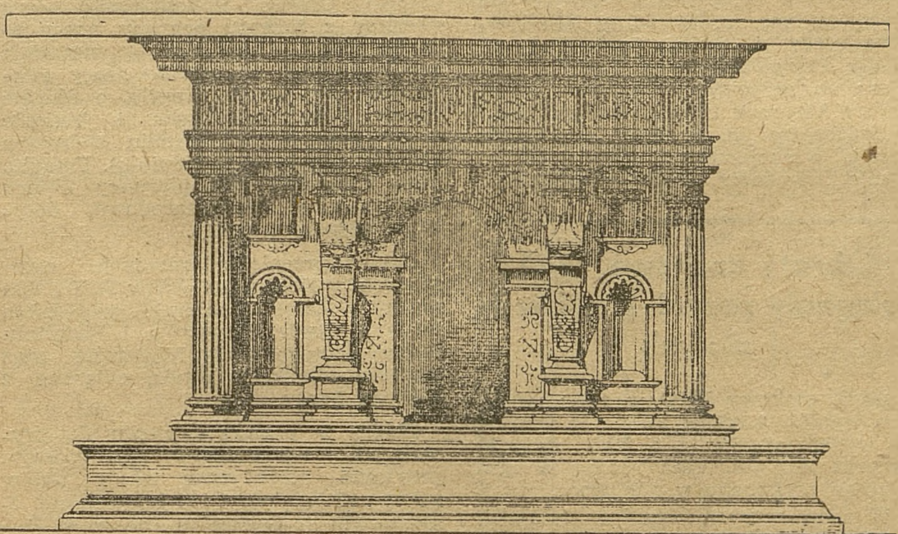
Rok II

TYGODNIK

Nr 6

Szczecin, 7 lutego 1949 r.

ARCYDZIEŁO SZTUKI STOLARSKIEJ



W różnych zakątkach Polski mamy rozsianych wiele cennych zabytków sztuki rzemieślniczej, które niszczeją, pozostawione w rękach nieodpowiednich. Zwracają na te fakty uwagę referenci artystyczni poszczególnych izb rzemieślniczych (patrz art. str. 10). Zebranie i zabezpieczenie tych zabytkowych sprzętów miałoby wielkie znaczenie dla historyków i badaczy rozwoju naszej kultury. — W latach wojennych na Ziemiach Odzyskanych padła ofiarą faszystów niemieckich znaczna ilość zabytków sztuki stolarskiej, jak np. cenny zabytek meblarstwa artystycznego w postaci pięknego stołu z ratusza wrocławskiego (1736 r.). — Szczegóły znajdą czytelnicy w artykule na str. 6 i 7.

Stawka na ludzkość

Prasa codzienna wszystkich państw zajmuje się odpowiedziami, udzielonymi przez Generalissimusa Stalina na pytania naczelnego dyrektora amerykańskiej agencji „International News Serwice". We wszystkich językach świata powtórzone są słowa Stalina, z których wynika, że Związek Radziecki gotów byłby rozpatrzeć każdej chwili sprawę ogłoszenia wspólnej z U.S.A. deklaracji, potwierdzającej, że rządy te nie mają zamiaru prowadzenia wojny przeciwko sobie; że,

„Rząd ZSRR mógłby współpracować z Rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia".

Generalissimus Stalin wyraził również gotowość Związku Radzieckiego do ułatwienia pertraktacji w sprawie Niemiec oraz oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko osobistym rozmowom z prezydentem Trumanem.

Słowa Stalina poruszyły cały świat. Dlaczego jego oświadczenie zrobiło tak olbrzymie wrażenie? Ludzkość, zmęczona sztucznie wywołaną histerią wojenną, pragnie właśnie takich słów. Związek Radziecki wyraził przez usta Stalina — jeszcze raz — to, do czego dążą myśli Europy i świata całego. Związek Radziecki ponownie przeciwstawił agresji — ideę współpracy wielkich mocarstw, psychozie zbrojeń — stopniowe rozbrojenie, polityce katastrof — politykę trwałego pokoju.

Olbrzymie wrażenie, jakie wywołały odpowiedzi Stalina, tłumaczy się również tym, że każdy człowiek, bez względu na przekonania polityczne czy narodowość, wie, że słowa Stalina mogą być natychmiast pokryte czynami, jeśli tylko Stany Zjednoczone zechcą skorzystać z możliwości, które dla sprawy pokoju powstały.

W obliczu propagandy nienawiści i agresywnej dyplomacji — ZSRR ponawia stawkę na ludzkość, na współpracę między narodami, ponawia stawkę na trwały pokój.

Klika, która prowadzi interesy polityczne Wallsteet'u przeciwstawia się nadal woli ludzkości, wyrażonej przez Stalina. Jego wystąpienie pokazało całemu światu, kto stoi na straży pokoju a kto chce utrzymać atmosferę nieporozumień, agresywnej dyplomacji, niepokoju — atmosferę sprzyjającą politycznemu „big business-owi", wielkim amerykańskim interesom, ubitym na cierpieniach ludzkości.

NIE REPREZENTACJA LECZ HANDEL

oto hasło Targów Poznańskich

Sfery gospodarcze zaczynają się już poważnie zastanawiać nad tegorocznym obesłaniem Międzynar. Targów Poznańskich. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać zainteresowanych z wynikami konferencji, jaka się odbyła w Poznaniu pod przewodnictwem Komisarza Rządu dla Spraw Wystaw i Targów dyr. **Mariana Kality** z udziałem nacz. Wydz. Prasy i Informacji w Min. Przem. i Handlu **L. J. Gadziemskiego,** dyrekcji Targów i szeregu ekspertów.

W ciągu czterodniowych narad opracowano szczegółowo sprawy organizacyjne, techniczne i propagandowe. W założeniu programowym tegoroczne Targi, które będą trwać od 23 kwietnia do 10 maja, mają być wielką manifestacją gospodarczą naszych osiągnięć na różnych polach życia ekonomicznego w skali międzynarodowej.

M. T. P. mają być jak najściślej powiązane z planem ogólnopaństwowym obrotu wewnętrznego i zagranicznego.

Według projektu organizacyjnego, opracowanego przez Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów, wystawcy zostaną podzieleni na 6 grup, w tym trzy grupy branżowe, 1 usług publicznych, 1 wystawców zagranicznych, dla których przeznacza się 26 proc. ogólnej powierzchni użytkowej krytej oraz 1 drobnej wytwórczości prywatnej.

Założenia do planu szczegółowego opracowane zostały pod kątem dalszego przekształcenia Międzynarodowych Targów Poznańskich na instytucję targową. W ten sposób moment reprezentacyjno-wystawowy, który wydawał się jeszcze w roku ubiegłym dominować nad targowym, ustąpi handlowemu charakterowi manifestacji gospodarczej. Wyrazi się to zarówno w doborze eksponatów jak i kierowniczej roli na Targach naszego aparatu dystrybucyjnego tj. Central Handlu Zagranicznego jak i Central Handlu Wewnętrznego.

W grupie usług publicznych po raz pierwszy w takich rozmiarach na Międzynarodowych Targach Poznańskich wystąpi aparat usług gospodarczych, podległy Ministerstwu Komunikacji i Ministerstwu Żeglugi. Aparat ten zaprezentuje na M. T. P. zdolność ekspedycyjną, przewozową i przeładunkową na drogach śródlądowych i szlakach morskich, również w znaczeniu tranzytu międzynarodowego.

W grupie wystawców zagranicznych na pierwszy plan wysuwają się państwa demokracji ludowej, żywo demonstrujące w ten sposób stałe i konsekwentne zacieśnianie się **współpracy gospodarczej między krajami, które kształtują swój byt** w oparciu o doświadczenie i braterską pomoc socjalistycznego ustroju Związku Radzieckiego.

W toku narad poruszono obszernie udział w Targach wystawców rzemieślników, a przede wszystkim udział uspołecznionego rzemiosła. Będzie ono miało oddzielny pawilon na zaprezentowanie wytwórczości pomocniczych spółdzielni cechowych, zgrupowanych w Rzemieślniczej Centrali.

* * *

A teraz kilka szczegółów dotyczących zbliżających się Targów. Stwierdzono więc, że dotychczasowa kryta powierzchnia użytkowa, jaką dysponują M. T. P. wynosząca 36 tys. m^2 nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb wystawców krajowych i zagranicznych (zgłoszenia nadesłały 22 państwa). Postanowiono zatem ograniczyć rozmiar udziału poszczególnych wystawców do rozmiarów gospodarczo uzasadnionych.

* * *

W czasie Targów uruchomionych będzie kilka jadłodajni bezalkoholowych, wydających przez cały dzień potrawy i napoje po cenach ściśle skalkulowanych.

* * *

W trosce o zapewnienie wygodnego pomieszczenia wystawców jak i licznych rzesz zwiedzających Targi, Poznań postanowił doprowadzić do stanu używalności zniszczony działaniami wojennymi wielki, reprezentacyjny hotel „Bazar". Według zapewnień hotel ten ma być wykończony przed otwarciem Międz. Targów.

* * *

W Poznaniu wyłoniony został Komitet Obywatelski, który objął pieczę nad realizacją programu propagandowego M. T. P. w zakresie wkładu miasta i jego mieszkańców na rzecz Targów w okresie ich trwania.

Zbiór przepisów prawa pracy

Na rynku księgarskim ukazał się pierwszy tom wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pt. **„Zbiór Przepisów Prawa Pracy".** Zawiera on przepisy podstawowe, określające kierunek rozwoju prawa pracy w Polsce (m. in. przepisy o reformie rolnej, o nacjonalizacji przemysłu, o Planie Odbudowy Gospodarczej, o Zakładzie Osiedli Robotniczych) oraz przepisy z zakresu ochrony pracy (o czasie pracy, o urlopach i wczasach pracowniczych, o ochronie pracy młodocianych, o nauce zawodu, o Służbie Polsce, o bezpieczeństwie i higienie pracy oraz o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu). Ponadto jako załącznik, tom pierwszy Zbioru zawiera akty międzynarodowe, dotyczące zagadnień pracy.

Oprócz przepisów prawnych, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw R. P., tom pierwszy Zbioru obejmuje ważniejsze uchwały Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz okólniki odnośnych władz, związane z ochroną pracy.

Zbiór, w przeciwstawieniu do prywatnych wydawnictw tego rodzaju, przytacza autentyczne teksty aktów prawnych zgodnie z ich brzmieniem, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P.

Celem łatwiejszego zorientowania się korzystających ze Zbioru w zmianach, jakie zaszły w poszczególnych aktach prawnych na skutek ich nowelizacji, zmienione, uchylone lub sprostowane postanowienia akt prawnych są przytoczone innym drukiem i zaopatrzone odpowiednimi odsyłaczami i wyjaśnieniami.

Poza szczegółowym spisem rzeczy Zbiór zaopatrzony jest w skorowidz, który stanowi poważne ułatwienie w korzystaniu ze Zbioru, pozwalając z łatwością odszukać czytelnikowi interesujący go akt prawny.

Zbiór obejmuje 525 stron druku (oraz XXVII stron numeracji rzymskiej). Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 750 zł za egzemplarz.

Obroty czekowe PKO osiągnęły ponad 2 miliardy złotych

Obrót czekowy PKO w roku ubiegłym wyniósł 2.188.419 milionów złotych, co w zestawieniu z r. 1947 daje 86 procent wzrostu. Plan roczny w tym zakresie wykonano w 109 proc..

W roku sprawozdawczym stosunek obrotu bezgotówkowego do obrotu ogólnego wynosił przeciętnie 86 procent osiągając w ten sposób niemal najwyższy w Europie (poza Holandią) poziom obrotów bezgotówkowych, dokonywanych przez pocztowe kasy oszczędnościowe.

W 1948 wykonano 37,152.517 zleceń klientów, czyli o 55 procent więcej niż w 1947 r. Stanowi to 106 proc. planu. Wzrost ilości rachunków czekowych w stosunku do 1947 r. wyniósł 29 proc., wykazując na koniec roku 29.470 rachunków.

Dział oszczędnościowy osiągnął również poważny wzrost wkładów. W końcu roku 1948 stan wkładów na 43.350 książeczkach oszczędnościowych wyniósł 317 milionów złotych, a suma wkładów w stosunku do r. 1947 wzrosła o 176 milionów zł.

Więcej mięsa zapewni Polsce
zwiększenie opłacalności hodowli

W ostatnich tygodniach na terenie całej Polski dał się zauważyć brak mięsa i tłuszczów.

Poza niezadowoleniem kupujących hulała jeszcze plotka, podsycana umiejętnie przez elementy wrogie Polsce Ludowej. Nie brak było i takich, którzy winą obarczali wyłącznie sprzedawców mięsa i tłuszczu, a więc rzeźników i wędliniarzy. Na pewno, gdyby wszyscy rzeźnicy kierowali się poczuciem obywatelskim, w wielu wypadkach sytuacja na rynku mięsnym nie wypadłaby może tak jaskrawo. Jednakże rzeźnicy, będąc skrępowani małym terenem działalności, często deficytowym jeżeli chodzi o żywiec musieli korzystać jedynie z przydziałów surowca dostarczanych przez Centralę Mięsną. Rząd po dokładnym przestudiowaniu dróg zaopatrzenia miast w żywiec mocą dekretu rozpoczął od 1 lutego rb. wielką bitwę o mięso. Zrewidowano dotychczasowe warunki pracy hodowców. Dekret Rady Ministrów zapowiedział szereg zasadniczych ulg w podatkach gruntowych, ustalił wysokość premii za dostawę zakontraktowanych sztuk żywca.

Rząd zrobił więc wszystko, aby podnieść atrakcyjność hodowli na wsi i zapewnić w rb. dostateczny dopływ mięsa dla miast.

Dla świata pracy, który przyjął dekret Rady Ministrów z ogromnym zadowoleniem i zgłosił poprzez swe ugrupowania partyjne i zawodowe akces do współpracy przy realizacji uchwał rządowych, ten krok nie był niespodzianką, bowiem pamiętano doskonale co min. H. Minc w swym kongresowym referacie zapowiedział: **„Uczyni się wszystko, aby możliwie szybko osiągnąć szybszy wzrost hodowli w ogóle, a trzody chlewnej w szczególności. Odpowiednie środki finansowe zostały przewidziane"**.

GMINNE SPÓŁDZIELNIE ZAJMĄ SIĘ KONTRAKTOWANIEM ŻYWCA

Skupem żywca zajmować się będą Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które też będą głównymi wykonawcami wielkiej akcji kontraktowania bydła i trzody chlewnej. Dzięki dobrze rozpracowanej przez Centralę Rolniczą akcji, dotychczas ponad 1.000 Gminnych Spółdzielni przystąpiło już do pracy w terenie. Środki pieniężne znalazły się, gdyż spółdzielnie te otrzymały już zaliczkowo 1,6 miliarda zł kredytu obrotowego, a dalsze sumy kredytowe będą stawiane do dyspozycji w miarę potrzeb.

Jak z tego widzimy, dekret Rady Ministrów przygotował dostateczny zespół środków, zapewniających w najbliższym czasie pełne zaspokojenie rynku mięsnego. Jakież to środki? Ujmijmy je w punkty:

1. Rząd przeznacza w 1949 r. 6.219 milionów zł na hodowlę trzody chlewnej i bydła rogatego.

2. Rząd zamierza zakontraktować dostawę 1 miliona sztuk trzody chlewnej.

3. Za dostawę zakontraktowanych sztuk płacone będą — oprócz zwiększonej ceny — specjalne premie w wysokości 1000 zł od sztuki.

4. Chłopi otrzymają zaliczki na poczet zakontraktowanego bydła i trzody.

5. Chłopi-dostawcy trzody chlewnej otrzymają wydatne ulgi i obniżki w podatku gruntowym.

Rząd zapłaci 500 zł premii od każdej sztuki przychówku w r. 1949.

7. Rząd ustanowił zwiększone, opłacalne ceny żywca.

PZPR WŁĄCZYŁA SIĘ DO AKCJI

Świat robotniczy z entuzjazmem powitał deklarację Biura Organizacyjnego KC PZPR, które zapowiedziało „aktywny udział w mobilizowaniu dla tej akcji rad narodowych, organizacji społecznych, działających na wsi oraz całej ludności wiejskiej".

Poza tym w uchwale czytamy:

„Komitet Centralny PZPR postanowił skierować specjalnie do tego celu przeszkolonych członków partii do organizacji państwowych i spółdzielczych, które organizują kontraktacje i skup bydła".

* * *

Rzemiosło, zorganizowane w cechach rzeźniczo - wędliniarskich powitało z dużym zadowoleniem ukazanie się omawianego dekretu, wierząc, że jest to najlepsza droga do zaktywizowania wysiłków hodowców.

Poniżej zamieszczamy tabelę cen trzody chlewnej, ustaloną przez Centralę Mięsną dla całego terenu Polski, podzielonego na rejony.

Urzędowe ceny trzody chlewnej

	ekstra słoninowe 160 kg	słoninowe pow. 160 kg	słoninowe 135-160 kg	słoninowe 125-135 kg	mięsno słoninowe 135-160 kg	mięsno słoninowe 107-134 kg	mięsno 107-134 kg	mięsno słoninowe 86-106 kg	mięsno 86-106 kg	maciory i późne kastraty wytucz.	maciory i późne kastrat. niewytucz	chudźce i braki
Woj. Rzeszowskie	225,—	218,—	210,—	205,—	193,—	183,—	170,—	170,—	160,—	194,—	170,—	128,—
Woj. Lubelskie bez m. Lublina	230,—	221,—	213,—	208,—	197,—	187,—	172,—	172,—	164,—	197,—	171,—	131,—
Woj. pomorskie	233,—	225,—	217,—	212,—	201,—	190,—	175,—	175,—	167,—	200,—	175,—	133,—
Woj. śląsko-dąbrowskie: powiaty — Lubliniec, Dobrodzień, Oleśno, Kluczbork, Strzelce, Koźle, Niemodlin, Prudnik, Nysa, Grodków, Opole, Głubczyce	245,—	236,—	228,—	222,—	210,—	200,—	184,—	174,—	175,—	210,—	184,—	140,—
pozostałe powiaty woj. śląsko-dąbr.	250,—	241,—	232,—	227,—	214,—	203,—	187,—	187,—	178,—	214,—	187,—	143,—
Woj łódzkie	238,—	230,—	221,—	216,—	204,—	194,—	178,—	178,—	170,—	204,—	178,—	136,—
Woj. gdańskie.	243,—	234,—	225,—	220,—	208,—	198,—	182,—	182,—	174,—	208,—	182,—	139,—

Ceny dla woj. olsztyńskiego — powiaty: Kętrzyn, Węgorzewo, Giżycko, Mrągowoż, Szczytno i Pisz — analogicznie do cen woj. lubelskiego bez miasta Lublina. Dla pozostałych powiatów woj. olsztyńskiego — ceny jak w woj. pomorskim.

Woj. krakowskie — powiaty: Żywiec, Olkusz, Chrzanów i Biała Krakowska — ceny jak dla pierwszej strefy woj. śląsko-dąbrowskiego (powiaty: Lubliniec, Dobrodzień itd.). Pozostałe powiaty woj. krakowskiego — ceny jak w woj. łódzkim.

Woj. kieleckie bez powiatu Częstochowa — ceny jak w woj. lubelskim bez miasta Lublina. Dla powiatu Częstochowa — ceny jak w woj. łódzkim.

Woj. warszawskie — powiaty: Gostynin, Płock, Sierpc, Płońsk, Ciechanów, Przasnysz, Mława, Działdowo, Ostrów, Maków, Ostrołęka, Węgrów, Sokołów, Mińsk Mazowiecki i Siedlce — ceny jak w woj. pomorskim. Powiaty: Grójec, Garwolin, Warszawa, Błonie, Sochaczew, Radzymin, Pułtusk — ceny jak w woj. łódzkim.

Woj. szczecińskie — ceny jak w woj. łódzkim.

M. Lublin (Targowica) — ceny jak w woj. pomorskim.

Woj. poznańskie — powiaty: Poznań, Międzychód i cała Ziemia Lubuska — ceny jak w woj. łódzkim. Pozostałe powiaty — ceny jak w woj. pomorskim.

(Dalszy ciąg na str. 5)

SUROWCE I BOGACTWA

Pojęcia, które w życiu praktycznym, w warsztacie czy w sklepie wydają się najbardziej zrozumiałe, przy bliższym ich określeniu nastręczają najczęściej poważne trudności. Spróbujmy dla przykładu wyjaśnić różnice pomiędzy surowcem a bogactwem naturalnym. Obydwa terminy wielokrotnie wymawiane są w ciągu dnia przez rzemieślników, kupców i przemysłowców, a jednak dla każdego inne znaczenie będzie miało określenie „surowiec". Dla jednego surowcem będzie glina, dla drugiego wypalona już cegła, dla trzeciego surowcem będzie drzewo pocięte i poukładane na placu, czwarty zaś surowcem może nazwie drzewo, stojące w lesie na pniu.

W pojęciu najszerszym przez surowiec rozumiemy wszystkie materiały bez względu na ich stan, jakich dostarcza nam przyroda, których dalsze zużytkowanie lub konsumpcja uzależniona jest od wkładu pracy i kapitału. Takie określenie surowca jest najbliższe treści pojęcia bogactw naturalnych. W takim znaczeniu surowcem będzie bawełna na plantacjach rosnąca, albo i las położony zdala od miasta i warsztatów pracy. W życiu gospodarczym, praktycznym mówiąc o surowcu, aczkolwiek nie umawiamy się, myślimy o jednakowym materiale, myślimy o takim materiale, który może być natychmiast przedmiotem obrotu towarowego. W znaczeniu gospodarczym określenie surowca ulega zwężeniu. Mówiąc o bawełnie, myślimy o niej, jako o towarze zebranym, oczyszczonym, jednakowo zapakowanym, posegregowanym, który można by niezwłocznie poddać dalszej przeróbce produkcyjnej.

W ten sposób określają praktycy życia gospodarczego i inne surowce jak zboże, drzewo, żelazo itd. Praktyka uznaje za surowiec taki materiał, w który już włożono pewien wkład pracy, który poddano pewnym procesom celem ułatwienia dalszego zużytkowania tego materiału zgodnie z jego przeznaczeniem, dążąc do podniesienia wartości artykułu produkowanego. Na tej drodze doszło do określenia jednorodności i masowości surowca. Mówiąc o kawie, bawełnie czy o drzewie, ludzie myślą jednakowo o danych towarach na wszystkich giełdach świata. W życiu gospodarczym, zarówno w Moskwie, w Londynie, czy w Warszawie, mówiąc o bawełnie, wszyscy myślą o jednakowej formie surowca przygotowanego bezpośrednio do obrotu towarowego. Dzięki tej masowości i jednorodności w pojmowaniu surowca, dzięki specjalnej nomenklaturze na poszczególne gatunki tego samego rodzajowo surowca możliwe są transakcje towarowe na odległość. Można po prostu przy dokładnym i uczciwym naturalnie, określeniu towaru, nabywać na odległość to właśnie, co się potrzebowało. Transakcji takich w żaden sposób nie można przeprowadzić jeżeli chodzi o artykuły gotowe, już wyprodukowane. Różnica bowiem między artykułami gotowymi częstokroć polega tylko na samym wykonaniu, na technice produkcji, dając w efekcie towar jakościowo wielce różnorodny.

Ale obok masowości i jednorodności surowiec posiada i inne cechy, nazwiemy je elementami. Takim dalszym elementem surowca jest stopień przysposobienia danego materiału do dalszej przeróbki. Ona jest przeznaczeniem każdego surowca i od różnorodności zużytkowania dalszego surowca w przerobie, uzależniona jest częstokroć jego wartość. Aby jaśniej wytłumaczyć stopień przysposobienia surowca do użytku, przytoczę przykład. Pocięte drzewo w deskach jest niewątpliwie surowcem, który posiada swoją nomenklaturę określającą grubość, długość i rodzaj drzewa. Jeżeli z tych desek niezwłocznie można rozpocząć budowę albo produkcję mebli powiedzmy, to taki surowiec będzie posiadał duży stopień przysposobienia użytkowego. Jeżeli natomiast deski uprzednio należy wysuszyć przed oddaniem na warsztat, to naturalnie stopień przysposobienia będzie niższy i niższa będzie również wartość i cena takiego surowca. Im więcej pracy wkładamy w przysposobienie surowca, w przygotowanie go do dalszego przerobu, tym bardziej wzrasta wartość i cena na dany rodzaj surowca.

Ta praca włożona w materiał jako produkt przyrody, będzie istotnym czynnikiem rozgraniczającym pojęcie surowca od bogactw naturalnych. Praca ta nosi często nazwę pracy pierwszej albo przygotowawczej. Teraz już łatwo zrozumieć, że las będzie bogactwem naturalnym, które dopiero praca pierwsza przez przysposobienie drzewa do bezpośredniego użycia zamienia na surowiec. Przy takim przykładzie pracą pierwszą będzie wycięcie lasu, ułożenie ściętych pni, przewiezienie do tartaku, przetarcie drzewa według potrzeb i projektowanego przeznaczenia. Innymi słowy bogactwo naturalne stanowić będą te materiały i produkty przyrody, które dopiero po odpowiednim nakładzie pracy pierwszej zostaną zamienione na surowce.

Bogactwem naturalnym będą pokłady gliny, leżące na polu zdala od miejsc produkcji, przywieziona zaś stamtąd glina i przygotowana do obróbki warsztatowej nabiera dopiero cech surowca. Do produkcji używamy rozmaitego rodzaju surowców. Od miejsca pochodzenia bogactw naturalnych, z których surowce te się wywodzą, dzielimy je na krajowe i zagraniczne. Bogactwa naturalne decydują wprawdzie o zamożności kraju, wartość ich jednak ograniczona jest czasem i odległością miejsca ich położenia od miejsca i czasu zamiany na surowce.

Prawdziwym bogactwem kraju są surowce, które albo można przerobić w kraju albo sprzedać innym. Wykorzystanie zarówno bogactw naturalnych jak i surowców do produkcji i podniesienie tym samym zamożności kraju, uzależnione jest od posiadania własnego przemysłu. I oto przyczyna, dla której Polska, kraj zasobny w bogactwa naturalne, zmienia swój charakter, swój ustrój gospodarczy z rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy.

Mgr. H.

Uprawnienie budowlane mogą zdobyć mistrzowie ciesielscy, murarscy

Zarząd Cechu Budowlanego m. st. Warszawy organizuje na zlecenie Ministerstwa Odbudowy kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego na **uprawnienie budowlane dla mistrzów mularskich i ciesielskich.** Uruchomione będą dwa równoległe kursy.

3-miesięczny dla osób posiadających 10 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych na budowie, minimum 7 oddziałów Szkoły Powszechnej oraz 3-letnią Szkołę Rzemieślniczą Budowlaną, ukończone 30 lat życia i dyplom mistrzowski.

6-miesięczny dla osób posiadających 3 lata praktyki na stanowisku kierowniczym na budowie, wykształcenie jak wyżej, ukończone 25 lat życia i dyplom mistrzowski.

Po ukończeniu kursu słuchacze będą egzaminowani przez Państwową Komisję Egzaminacyjną w składzie przedstawicieli Ministerstwa Odbudowy, Ministerstwa Oświaty i Cechu Budowlanego m. st Warszawy. Po egzaminie otrzymają dyplom — **tytuł technika budowalnego** oraz prawo natychmiastowego przystąpienia do państwowego egzaminu na uprawnienie budowniczego.

Wykładowcami na kursie będą pierwszorzędne siły pedagogiczne. Kurs będzie otwarty dnia 15 lutego br. Zapisy przyjmuje kancelaria Cechu Budowlanego m. st. Warszawy, ul Chocimska 31, m. 22, w godz. 10—13 prócz czwartków.

Koszt kursu 3-miesięcznego wynosi zł 25.000. Koszt kursu 6-miesięcznego wynosi zł 50.000.

Zagranica o polskiej sztuce ludowej

Zagadnienie sztuki ludowej i przemysłu artystycznego nie jest nowe dla naszych czytelników. Pisał o tym w naszym czasopiśmie niejednokrotnie niepośledni znawca tego tematu St. Sieciechowicz. Informowaliśmy również o tym, że w Paryżu w Musée d'Art Moderne, staraniem francuskich artystów - plastyków, otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej. Eksponaty wystawione w stolicy Francji znane były publiczności polskiej z urządzonych wystaw w Krakowie, Wrocławiu i Sopocie. Wystawa paryska uzupełniona została wydatnie eksponatami z dziedziny haftu, ceramiki i tkactwa.

Krytycy paryscy bez względu na swe poglądy polityczne przyjęli eksponaty polskiej sztuki ludowej z niezwykłym entuzjazmem. W licznych, pochlebnych recenzjach krytycy podkreślają świeżość, oryginalność i prostotę w traktowaniu tematu.

Charles Etienne w „Combat" pisze:

„Jakąż ulgą i jakim odświeżeniem jest odkrycie w Musée d'Art Moderne sztuki narodowej w najlepszym znaczeniu, polskiej sztuki ludowej, prostej ekspresji artystów ludowych, pragnących wyrazić jak najlepiej najprostsze swe wzruszenie plastyczne".

„Pytam się siebie — pisze dalej Etienne — *czy w dręczonej problemami naszej Europie polskie rzemiosło artystyczne nie jest jedyne, które zachowało tak wiernie ton bezpośredni i mało sofistyczny".*

Leon Moussinac w „Les Lettres Francaises" zwierza się czytelnikom ze swych artystycznych doznań:

„Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystko, co się tyczy sztuki zajmuje tak ważne miejsce w odrodzonej Polsce, w nadziei narodu, który odbudowuje swoje miasta, wsie i domy i który znajduje w tym odrodzeniu, w tej nadziei szczególne i potężne dowody do wzruszeń. Wystawa, która otwarta została w Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu, jest znakomitym świadectwem trwania narodu, ciągłości ludowego geniuszu..."

„Polska rzeźba jest pośredniejsza, doskonalsza w formie z jej polichromią, która przez dobór kolorów dorzuca do ogólnoludzkich cech charakterystyczne cechy lokalne i narodowe".

I jeszcze z powodzi pochlebnych recenzji paryskich przytoczmy słowa **G. Joly**, który w „L'Aurore" pisał:

„Czy stoimy wobec sztuki wciąż żywotnej, czy też takiej, której tradycja trwa jedynie dzięki oficjalnemu poparciu? Interesujący dział rzemiosła artystycznego, dołączony do wystawy, zdaje się odpowiadać na to pytanie: w Krakowie, Białymstoku i w Zakopanem, jak i w Warszawie, gdy idzie o tkaniny, ceramikę lub zabawki, polska sztuka ludowa stara się przetrwać, oddając się na usługi życia".

Z tych krótkich urywków, fragmentów recenzji widzimy, że nasi skromni artyści ludowi i pracownicy rzemiosł artystycznych zachwycili publiczność zagraniczną. Jest to jeszcze jeden dokument dla zagranicy, że w Polsce dzisiejszej zarówno artysta ludowy, rzemieślnik jak i robotnik nie ustają w swej twórczej pracy i wspólnym wysiłkiem przyczyniają się do tworzenia nowej, pokojowo usposobionej Polski socjalistycznej.

Więcej mięsa zapewni Polsce zwiększenie opłacalności hodowli

(Dokończenie ze str. 3)

Targowica w m. Poznań — ceny jak w woj. gdańskim.

Woj. białostockie — powiaty Grajewo, Ełk, Olecko, Gołdap, Suwałki, Augustów i Sokółka — ceny jak w woj. rzeszowskim. Powiaty: Bielak, Białystok, Łomża, Kolno i Wysokie Mazowieckie — ceny jak w woj. lubelskim bez m. Lublina.

Woj dolno-śląskie — powiaty: Żary, Kożuchów, Żegań, Szprotawa, Głogów, Lubin, Wołów, Góra, Milica, Trzebnica, Syców, Oleśnica i Namysłów — ceny jak w pierwszej strefie — woj. śląsko-dąbrowskiego (powiaty: Lubliniec, Dobrodzień itd.).

Obrazek z dawnych dziejów rzemiosła

Jak było dawniej?

Młody czeladnik, zaopatrzywszy się w rzeczy do danego rzemiosła potrzebne, pożegnany błogosławieństwem rodziny i cechu, puszczał się z niewielką kwotą pieniędzy a często i bez grosza w świat. Wędrując z miasta do miasta, z kraju do kraju, pracował niekiedy po drodze, gdzie mu się robota trafiła, a nie znalazłszy jej, zatrzymywał się w gospodzie cechowej, obejrzał co było godnego widzenia i szedł dalej.

W wędrówce takiej kształcił się w swoim rzemiośle i sztuce, uczył się obcych języków, a powróciwszy po paru latach do kraju, pozostawał już tu, jako użyteczny i uzdolniony pracownik.

Wracając do wędrówek, musimy nadmienić, że taki czeladnik, aby w drodze nie doznał trudności i był życzliwie przyjęty w gospodzie cechowej, zostawał przez starszych cechu zaopatrzony w odpowiednie znaczki, świadczące o tożsamości osoby. Znaczki takie były w początkach drewniane, w rodzaju tabliczek, a później pisane na pergaminie i papierze. Opatrzony takim świadectwem, czeladnik śmiało wstępował do nieznanej mu gospody. Dla zapobieżenia, aby ktoś nie podrobił świadectwa czeladnik obowiązany był znać tajemnicze hasła cechowe, polegające na pewnych znakach, robionych w powietrzu, zapytaniach i odpowiedziach, a często stukaniu w stół lub ławę. Mianowicie rzecz odbywała się w ten sposób: Gdy czeladnik zaszedł do gospody i przedstawił swój dowód tożsamości osoby, rozpoczynała się tajemnicza rozmowa. Na dany znak przybysz obowiązany był odpowiedzieć również znakiem, a gdy się ze wszystkiego wywiązał należycie, został gościnnie przyjęty i mógł od gospody otrzymać zapomogę z funduszów cechowych. Jednocześnie starsi cechu starali się o zapomogę dla swego gościa.

W powyżej opisany sposób kształcono w wiekach średnich rzemieślników. Na rozwój i dobroć wyrobów wpływały także opieka i kontrola cechów nad pracą. Rzemieślnik niedbały i niesłowny podlegał karze cechowej.

Otrzymanie za zasłużoną pracę tytułu mistrza nie upoważniało bynajmniej do uwolnienia się spod kontroli cechu, ta bowiem nigdy nie ustawała nad wyrobami i postępowaniem rzemieślnika. A więc gdy na przykład ślusarz, kowal lub piekarz dał na sprzedaż zły wyrób, starszy cechu nakładał na niego odpowiednią karę. Gdy winiarz sprzedał wino fałszywe, — zabierano je i wylewano pod pręgierzem na rynku miejskim, ogłaszając jednocześnie nazwisko przestępcy. Piekarze we Lwowie za złe pieczywo byli przywiązani do słupa, zwanego żórawiem, stojącym na rynku przed ratuszem. Przykładów tego rodzaju dałoby się wiele przytoczyć. Kara była wielka, każdy więc rzemieślnik starał się być sumiennym, aby na nią nie zasłużyć. Rzemieślnik złym postępowaniem hańbił nie tylko siebie, ale i cały cech.

(Dionizy Królikowski: „Książka dla Młodzieży rzemieślniczej", Poznań 1930).

POSZUKIWANIE DZIEŁ

„O, dawnej Polski prastare zwyczaj...
Jakieś odległe przynoszą was echa,
Przyszłość przed nami w bladych tęczach wstaje,
Z mgieł rzewnie cicho ku nam się uśmiecha!"

W. Krzyżanowska

W CZASIE działań wojennych na Dolnym Śląsku, zburzono wiele historycznych zabytków architektonicznych o wysokiej wartości artystycznej. W gruzach tych budowli, mających patynę wiekowej kultury, znajdowały się często wyjątkowe dzieła rąk robotniczych, o nieprzeciętnej wartości, zajmujących niepoślednie miejsce w historii sztuki.

Ale nie tylko bezpośrednie działania strategiczne czy napór armii czerwonej na niemieckie siły zbrojne, były wyłączną tego przyczyną. W ostatnich dniach, gdy obręcz sprzymierzonych wojsk coraz bardziej się zaciskała, podpalano gmachy i w ten sposób dokonywano reszty zniszczenia tego, czego dotąd nie zrobiły bomby, pociski armatnie, miny czy granaty.

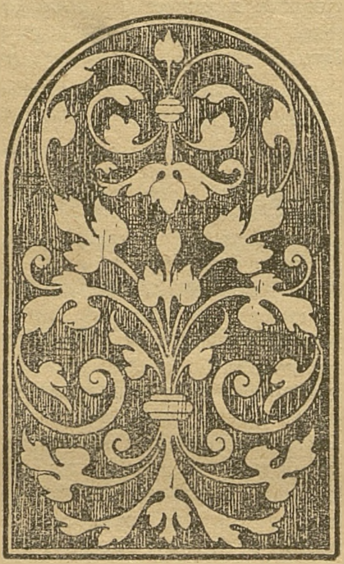
Niemcy, którzy głosili, że raz na zawsze zajęli ziemie polskie i nigdy się z nich nie wyniosą, pośpiesznie jednak wywozili z naszego kraju co się dało. Ot tak, pewno na wszelki wypadek. Tłumaczyli to „zabezpieczeniem" dzieł sztuki przed bombardowaniem angielskich eskadr lotniczych, w których polscy piloci najwięcej się odznaczyli.

Nie w ostatniej też prawdopodobnie chwili, zaczęli „zabezpieczać" dzieła artystów na prastarych naszych ziemiach piastowskich. W tym celu propaganda musiała wynaleźć swoje uzasadnienie, aby nie wzniecać paniki wśród swojej ludności i tak już dostatecznie przerażonej. Obojętne, z tych czy innych powodów, zabrano się do wywożenia cennych dzieł sztuki i schowano w dobre miejsca, skoro w trzy lata po skończeniu wojny, wiele rzeczy jeszcze nie znaleziono.

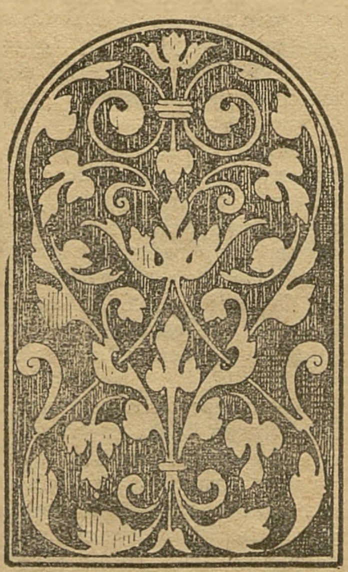
Brakuje dotąd również bardzo cennych prac artystów stolarzy, o których piszą niemieccy historycy sztuki, że należały do najwartościowszych okazów pod każdym względem w całych zbiorach.

Do takich zaliczyć należy przed innymi bardzo **piękną boazerię w starym ratuszu wrocławskim**, gdzie obecnie mieści się Muzeum Historyczne miasta Wrocławia. Znajdował się tam również bardzo bogaty **renesansowy stół rozsuwany**. Wymiary jego świadczą, że złożony służył 8 osobom, a przy rozsuniętym mogło się odżywiać pewno i 24 zaproszonych gości.

Boazeria miała datę 1563, (wielka rzadkość na tego rodzaju pracach), a wykonana była z różnych materiałów drzewnych i ozdobiona wspaniałymi intarsjami z różnokolorowych drzew zagranicznych. Widzimy je na zdjęciu Nr 1. (Ryciny tutaj zamieszczone nie oddają, niestety, tak tych barwnych efektów, jakimi w rzeczywistości ich politurowane płaszczyzny się odznaczały).



Intarsja z boazerii ratusza wrocławskiego z roku 1563.



Intarsja z boazerii ratusza wrocławskiego o odmiennym wzorze.

Intarsje (Nr 2) z boazerii były datowane mniej więcej o 10 lat wcześniej od podobnych, które znajdowały się w kościele św. Magdaleny we Wrocławiu. Ozdoby te dziś zupełnie nie istnieją, gdyż świątynia ta leży całkowicie w gruzach. Możemy je oglądać dzisiaj już tylko na ilustracjach, które tu są zamieszczone (3). Być może, iż pochodzą z ręki jednego mistrza lub tego samego warsztatu. Boazeria ta, zdobiąca ongiś salę obrad rady miejskiej, posiadająca około 2 metrów wysokości, zakończona była gzymsowiną z rzeźbionymi konsolami (podpórkami). Cała ta drewniana ozdoba ścian ujęta w ramy, w których wypełnienia (wnęki), miały dekoracje intarsjowe z różnych gatunków drzew, posiadających odmienne barwy i usłojowanie. Były



Intarsja ze stall kościoła św. Magdaleny z datą i literami: W. R. — bardzo rzadko spotykanymi na tego rodzaju pracach.

RĄK RZEMIEŚLNICZYCH



Intarsja z tegoż urządzenia kościoła wrocławskiego z literami: W. R. (inicjały wykonawcy).

tam też bardzo rzadko spotykane tak zwane reliefowe czyli płaskorzeźbione intarsje, z których jedna przedstawiała ofiarę Izaaka. Cenny ten zabytek tj. cała boazeria, została prawdopodobnie rozebrana i wywieziona. W chwili bowiem objęcia Wrocławia przez władze polskie, ratusz był zupełnie pusty.

SZTUKĄ nielada jest wykonanie zwykłych intarsji, które w zależności od tego ile mają mieć kolorów, tyle na raz składa się oklein (fornirów) i nakleiwszy na nie odpowiedni rysunek, wyrzyna się według niego wzór, jaki tenże przedstawia. Podobnie ma się rzecz z reliefową czyli płaskorzeźbioną intarsją, z tą tylko różnicą, iż do niej muszą być użyte dużo grubsze okleiny lub nawet kawałki drewien różnokolorowych, bo tylko wtedy można wykonać płaskorzeźbioną ozdobę intarsjową. Reliefową intarsję stosowano najczęściej do płaskorzeźb figuralnych. Tego rodzaju intarsje bardzo rzadko są wykonywane i niewiele już dzisiaj spotkać można. Pochodzi to stąd, iż są bardzo kosztowne. Do ich wyrobu nie wystarczy sama znajomość rysunku, konstrukcji światłocienia, ale i anatomii. Kawałki drewna różnych kolorów tak muszą być dobrane co do grubości i wielkości, ażeby po sklepieniu i wyrzeźbieniu, grały naturalnymi barwami drzew w odpowiednich miejscach, jak gdyby były polichromowane. **Technika ta wymaga prócz talentu wyszkolenia artystycznego, dużej zręczności i wprawy w kilku zawodach:** stolarstwie, rzeźbiarstwie, malarstwie. Jest to coś w rodzaju malowania „al fresco", gdzie artysta nie jest zupełnie pewien, jakie otrzyma kolory, nakładając farby na mokry tynk.

Duży stół, uchodzący za jedno z najważniejszych, najpiękniejszych i najcenniejszych arcydzieł wiekowego ratusza wrocławskiego, podzielił los boazerii. Podziwiać jego piękno możemy tylko na rycinach (5 i 6). Jest to typowy zabytek schyłkowego renesansu, wykonany z płytami do rozsuwania. Cokół w kształcie kwadratu wielkości: 1,25 m., zdobny licznymi gzymsowinami właściwymi temu stylowi. Środkowa część między cokołem a płytą, która do niej jest przymocowana, ma obramowanie noszące wszelkie cechy bogatych ozdób architektury budowlanej, tak typowych dla malarstwa renesansowego. Płyta o wymiarze 1.40 m. do kwadratu, jest **prawdziwym arcydziełem sztuki stolarskiej.** Prześlicznie inkrustowana symetrycznym ornamentem, w którym narożniki wypełnione są postaciami czterech ewangelistów. Na zdjęciu tutaj zamieszczonym widzimy świętego Marka ewangelistę z książką w ręku, a obok niego lwa. Zabytek ów, opatrzony przez mistrza wykonawcę datą 1736 roku, został według wszelkiego prawdopodobieństwa gdzieś w Niemczech „zabezpieczony". Tutaj podaję i opisuję tylko dwa takie cenne zabytki sztuki stolarskiej. A było im podobnych i wiele, wiele więcej nie licząc wkładu artystyczno - kulturalnego w te ziemie szeregu innych rzemiosł. Prace dziesiątek pokoleń rzemieślniczych oczekują swego historyka. Rządy Piastów swą polityką gospodarczą stworzyły podwaliny dla kulturalnych i artystycznych dzieł prastarych osiedli polskich, w których mistrzowie kunsztów rzemieślniczych pozostawili dzieła swych rąk i umysłów.

PRZEDMIOTY posiadające wartość zabytkową powinny być odnalezione i Polsce zwrócone. Jeżeli dotąd nie wciągnięto do poszukiwania specjalistów i znawców tego rodzaju sztuk rękodzielniczych, to należy ich natychmiast w kraju wyszukać i wysłać, by wynajdywali niepowszednie dzieła artystycznego stolarstwa oraz innych rękodziel

Nasze pretensje kulturalne na tych zabytkach się nie kończą. To, co z ziem naszych zabrano, sprawiedliwość wymaga, by nam Niemcy zwrócili. A im się to prędzej stanie, tym lepiej. Mogą być bowiem sprzedane i wywiezione za granicę. A może to już się stało? W każdym razie nie należy sprawy zasypiać, żeby nie było za późno!

MARIAN PADECHOWICZ



Narożnik płyty zabytkowego stołu (patrz również str. 1). Intarsja przedstawia św. Marka ewangelistę.

Zapasy produktów zbożowych w młynach

Celem zapewnienia rolnikom, przywożącym zboże do przemiału, szybkiego otrzymania w młynie gotowych produktów zbożowych (mąka, kasza, otręby) bez konieczności oczekiwania na dokonanie przemiału, Urząd Wojewódzki Szczeciński na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu okólnikiem z dnia 21.1.49 r. skierowanym do Starostw Powiatowych zezwolił na posiadanie w młynach stałego zapasu gotowych produktów zbożowych dla celów wymiany.

Zezwolenie posiadania zapasu dotyczy młynów zarówno stanowiących własność lub będących pod zarządem gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska (PZGS), jak również i młynów należących do Cechów Młynarskich oraz do Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Młynarskiego.

Młyny o technicznej zdolności przemiałowej do 5 ton na dobę mają prawo posiadania zapasu na wymianę w wysokości 2 ton, młyny o zdolności przemiałowej od 5—10 ton na dobę w wysokości 4 ton, zaś młyny o zdolności przemiałowej powyżej 10 ton na dobę w wysokości 5 ton.

Zapas na cele wymiany (mąka, kasza, otręby) pochodzić może z przemiału miarek pobieranych przez młyny za przemiał zboża w wysokości ustalonej przez Min. Aprowizacji i Min. Przemysłu i Handlu oraz z nabytych w ustalonych ilościach gotowych produktów zbożowych od Polskich Zakładów Zbożowych.

Dla celów wymiany młyn może posiadać wszelkie gotowe produkty zbożowe dopuszczone do obrotu. Młyny posiadające zapasy gotowych produktów zbożowych na cele wymiany obowiązane są do uwidocznienia wszelkich dokonywanych z tego tytułu obrotów w księgach handlowych i przemiałowych.

Wojewódzkie organa kontroli obrotu zbożem i produktami zbożowymi dokonywać będą stałej kontroli nad obrotem zapasami przeznaczonymi na cele wymiany. Użycie posiadanego zapasu produktów zbożowych od wymiany na cele handlowe jest zakazane, przy czym naruszenie tego zakazu podlega sankcjom karnym przewidzianym w dekrecie z dn. 27.6.46 r. o reglamentowanym zaopatrzeniu ludności w artykuły powszedniego użytku.

Zjazd rzemiosła powiatu kamińskiego

W Kamieniu nowopowołany do życia Oddział Okręgowego Związku Cechów w Szczecinie, zwołał na dzień 23.1. br. zjazd rzemieślników pow. kamieńskiego w celu omówienia położenia gospodarczego rzemiosła, wyjaśnienia dekretów o obowiązujących podatkach oraz ustalenia planu pracy.

Obecny na zebraniu kierownik Biura Okręgowego Związku Cechów w Szczecinie przedstawił zebranym cel i zadania powołanego Oddziału Związku. Ogólne położenie rzemiosła scharakteryzował przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, a przedstawiciel Urzędu Skarbowego omówił szczegółowo podatki w świetle nowych dekretów, wyjaśniając dokładnie jakie ulgi przysługują rzemieślnikom na terenie Ziem Odzyskanych. Poza tym kierownik Wydziału Kwaterunkowego przy Zarządzie Miejskim w Kamieniu wyjaśnił tabelę obowiązujących czynszów.

Następnie przewodniczący Oddziału Związku Cechów w Kamieniu naszkicował zwięźle plan pracy Oddziału na rok 1949, zwracając szczególną uwagę na stronę finansową. W wyniku rzeczowej dyskusji, w czasie której wyczerpujących wyjaśnień udzielali obecni na zebraniu przedstawiciele władz i urzędów, stwierdzono, że nastąpiło pewne odprężenie w wymierzaniu domiarów, oraz że władze poczyniły już odpowiednie kroki dla zwalczania nielegalnego rzemiosła. Z wypowiedzi członków wynikało, że na terenie pow. kamieńskiego odczuwa się brak kandydatów na uczni w rzemiośle, oraz że sprawa zaopatrywania rzemiosła w surowce nie jest jeszcze należycie rozwiązana.

Przebieg zebrania wykazał, że rzemiosło tego powiatu jest społecznie wyrobione i należycie zdyscyplinowane, co w dużej mierze przypisać należy ob. Wodrowskiemu, byłemu starszemu Powiatowego Cechu Rzemieślników w Kamieniu, a obecnie przewodniczącemu Oddziału Okręgowego Związku Cechów.

Kurs przygotowawczy w Stargardzie

W dniu 24 bm. odbyło się w Stargardzie otwarcie II kursu przygotowawczego do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, zorganizowanego przez Okręgowy Związek Cechów i Miejscową Delegaturę Zakładu Doskonalenia Rzemiosła

Na uroczystość otwarcia przybyli m. in. prezes Zakładu Doskonalenia Rzemiosła Kopydłowski, wiceprezes Izby Wojciechowski Fr. i wicedyr. Izby Cz. Pilarczyk.

Otwarcia dokonał w obecności gości i ponad 70 kandydatów prezes Okręgowego Związku Cechów Mańkowski. Następnie przedstawiciel Izby i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w przemówieniach podkreślili znaczenie kursów dla rzemiosła i życzyli wszystkim jak najlepszych wyników w zdobyciu wiedzy.

Nowi mistrzowie

W styczniu br. na terenie Izby Rzemieślniczej w Szczecinie zdali egzaminy mistrzowskie przed komisjami egzaminacyjnymi następujący rzemieślnicy w zakresie:

tkactwa — Lewicka Sabina (Szczecin-Głębokie); **ślusarstwa maszynowego** — Tyrakowski Benon (Szczecin); **ślusarstwa samochodowego** — Tyrakowski Benon (Szczecin) i Wojciechowski Kazimierz (Kołobrzeg); **ślusarstwa budowlanego** — Danieluk Stanisław (Szczecin); **ślusarstwa budowlanego i spawalnictwa** — Wierciński Czesław (Szczecin); **ślusarstwa maszynowego** — Skotak Józef (Szczecin) i Kuźniacki Stefan (Szczecin); **fotografowania** — Malicki Czesław (Szczecin); Maciejewski Romuald (Człuchów), Pużyńska Katarzyna (Słupsk), Siurawska Stanisława (Białogard), Majewski Józef (Szczecin), Szczeciński Wład. (Koszalin), Lewicki Zygmunt (Słupsk), Bokus Stanisław (Kołobrzeg); **stolarstwa** — Jarosz Karol (Szczecinek), Dominiak Stanisław (Szczecin), Kurowski Stefan (Szczecin), Ćwiek Stanisław (Choszczno), Grobelny Jan (Gryfice), Pielzawski Kazimierz (Choszczno), Kuczora Franciszek (Nowogard), Jarczyk Wacław (Gryfin), Szostakowski Bronisław (Chojna); **kołodziejstwa** — Jasiński Bronisław (Gryfin), Ruciński Edmund (Kamień), Rachwał Michał (Człuchów), Pollok Teofil (Nowogard), Kmieciak Wojciech (Nowogard).

Obowiązek sprawozdawczości miesięcznej z zakupu i obrotu artykułami mięsnymi

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie przypomina, że z dniem 1 stycznia rb. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nałożyło na rzemiosło branży mięsnej obowiązek sprawozdawczości miesięcznej z zakupu i obrotu artykułami mięsnymi. Poszczególni rzemieślnicy obowiązani są nadsyłać sprawozdania miesięczne do właściwego cechu rzeźniczo-wędliniarskiego do dnia 8 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły. Cechy sporządzają zestawienia ogólne z nadsyłanych sprawozdań i przesyłają je do dnia 17 każdego miesiąca do Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Szczecinie, ul. Bol. Śmiałego 4. Cech szczeciński sporządza sumaryczne sprawozdanie dla całego województwa i do dnia 25 każdego miesiąca przesyła je do Ogólnopolskiego Komitetu Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich w Warszawie, ten ostatni zaś sporządza globalne zestawienie dla Ministerstwa.

Pierwszym miesiącem, za który należy sporządzić sprawozdanie z obrotu artykułami mięsnymi jest miesiąc styczeń br. Sprawozdania sporządzać należy wg odpowiednich wzorów, które zostały dostarczone cechom rzeźniczo-wędliniarskim za pośrednictwem Okręgowych Związków Cechów.

SPECJALNE UMOWY UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

dla uczestników funduszu A (Rzemiosło)

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu postanowienie nr D/VII 14395/1/48 r. z dnia 1. 12. 1948 r. wszyscy rzemieślnicy, jako uczestnicy Funduszu A., Społecznego Funduszu Oszczędnościowego mają prawo zawierania specjalnych umów ubezpieczeniowych na życie na zasadach wykorzystania na ten cel dotychczasowych bieżących składek wpłacanych Urzędom Skarbowym z tytułu S. F. O.

Ubezpieczenia te nie obciążają zatym dodatkowo zarobków rzemieślników, gdyż sumy wpłacane na ubezpieczenia takie wyjątkowo odlicza się częściowo lub w całości, w zależności od decyzji rzemieślnika, od kwot przekazywanych dotychczas Urzędom Skarbowym.

Akcję tych ubezpieczeń, po przejęciu Działu Ubezpieczeń Życiowych P. K. O. przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, przeprowadzają od dnia 1 stycznia 1949 r. wyłącznie pracownicy P. Z. U. W.

W ramach tej akcji przewidziane są następujące ubezpieczenia:

1. **Ubezpieczenia mieszane:** na wypadek śmierci i dożycia z badaniem lekarskim przy sumie ubezpieczenia od zł 300.000 do zł 3.000.000 lub bez badania lekarskiego przy sumie ubezpieczenia od zł 20.000 do zł 600.000. Do ubezpieczenia takiego przyjmuje się osoby w wieku od lat 20 do lat 60. Suma ubezpieczenia jest płatna natychmiast osobie uposażonej w wypadku śmierci ubezpeczonego przy ubezpieczeniach z badaniem lekarskim oraz przy ubezpieczeniach bez badania lekarskiego o ile śmierć nastąpi w wyniku choroby zakaźnej, epidemicznej i nagłego wypadku.

2. **Ubezpieczenia** — na wypadek śmierci i dożycia połączone **ze zwolnieniem opłaty składek na wypadek inwalidztwa** z badaniem lekarskim przy sumie ubezpieczenia od zł 20.000 do zł 600.000. Do ubezpieczenia takiego przyjmuje się osoby w wieku od 20 lat do 50 lat. Suma ubezpieczenia jest płatna podobnie jak przy ubezpieczeniu mieszanym, z tym że z chwilą stwierdzenia przez władze inwalidztwa następuje automatyczne zwolnienie od dalszego opłacania składek przez ubezpieczonego.

Wyżej wymienione ubezpieczenia ma prawo zawierać uczestnik S. F. O. lub jego małżonka.

Uposażonymi sumą ubezpieczenia mogą być żona, dzieci lub wnuki ubezpieczonego.

Korzyści rzemieślników i ich niezabezpieczonych rodzin z wymienionych ubezpieczeń są tak wielkie, że w trosce o interesy rzemieślników naszego Okręgu, zalecamy wykorzystanie tej jedynej możliwości zabezpieczenia sobie i rodzinie przyszłości drogą ubezpieczenia na życie, zawartego w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Izba pragnęłaby, aby ubezpieczenia te wśród wszystkich rzemieślników naszego Okręgu były powszechne.

Wyczerpujących, szczegółowych informacji w sprawach ubezpieczeń na życie udzielają: Oddział Wojewódzki P.Z.U.W. w Szczecinie, wszystkie Inspektoraty Powiatowe P.Z.U.W. oraz specjalnie delegowani przez Oddział Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pracownicy.

PRZYDZIAŁY SUROWCÓW

Ostatnio Rzemieślnicza Centrala Oddział w Szczecinie, otrzymała nowe przydziały surowców i artykułów dla rzemiosła woj. szczecińskiego, a mianowicie: 1) skóry twarde (boki podeszwowe) 756 kg, 2) karki podeszwowe 405 kg, 3) szyldy brandzlowe 1010 kg, 4) boki brandzlowe 1206 kg, 5) klej kostny 200 kg, 6) nici lniane (różnych gat.) 178 kg, 7) papier piśmienny bezdrzewny 2317 kg, 8) papier pakowy „Jawa" 3816 kg, 9) teksy 375 kg, 10) minia ołowiana — 100 kg.

Utworzenie Centrali Handlowo - Technicznej Rzemiosła

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie zwraca uwagę, że decyzją Dep. Przem. miejsc. Min. Przem. i Handlu została powołana do spełnienia fukcji przemysłowych i w charakterze przemysłu pomocniczego na rzecz nieodzownych potrzeb sektora państwowego — Centrala Handlowo-Techniczna Rzemiosła i Przemysłu Prywatnego Metalowego i Elektrotechnicznego, z kapitałem zakładowym wniesionym w równych częściach przez Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo-Handlowe.

Do obowiązków Centrali należy: a) transakcje wiązane, mające uzupełniać produkcję przemysłu państwowego, b) dystrybucja surowca, uzyskiwana z przydziałów państwowych, c) wykonywanie czynności eksportowych pod kontrolą Min. Przem. i Handlu, d) wykonywanie wszelkich czynności zleconych przez instytucje państwowe w ramach planu zapotrzebowań tychże instytucji, e) kontrolowanie przebiegu produkcji pod względem terminów, jakości i ilości.

Za powyższe czynności Centrala ma prawo wliczać do kalkulacji produkcyjnej 5 procent prowizji od wysokości faktur na podstawie zezwolenia Biura Cen — Min. Przem. i Handlu.

Jak z tego wynika, Centrala ma za zadanie uzupełniać produkcję przemysłu państwowego przez transakcje wiązane oraz wykonywać wszelkie czynności, zlecone przez instytucje państwowe w ramach planu zapotrzebowań tychże instytucji, tzn. przyjmowanie wszelkiego rodzaju zleceń od instytucji i zakładów państwowych i przekazywanie ich zakładom rzemieślniczym i przemysłowym do wykonania.

W związku z powyższym Izba zwraca się do wszystkich cechów branży metalowej i elektrotechnicznej o nawiązanie ścisłej współpracy z C. H. T. za pośrednictwem tut. Izby.

Stały rozwój Cechu Tkacko - Dziewiarskiego w Szczecinie

W dniu 15.1. rb. odbyło się walne zebranie Cechu Tkacko-Dziewiarskiego w Szczecinie.

Na marginesie tego można stwierdzić, że Cech ten ostatnio wykazuje coraz większą aktywność. Po przeszkoleniu nowych kadr mistrzów i czeladników w obecnej chwili duże zainteresowanie wywołała tzw. akcja „transakcji wiązanych". W stadium organizacji znajduje się spółdzielnia pomocnicza Cechu, jak również około 5 nowych placówek rzemiosła dziewiarskiego.

Cech, mając duże poparcie ze strony Izby Rzemieślniczej oraz dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Banku Zw. Spółek Zarobkowych, powoli, lecz stale się rozwija i w miarę swych możliwości daje efektywny wkład w dzieło odbudowy gospodarczej kraju. (g)

Oddziały Okręgowego Zw. Cechów

Dla usprawnienia prac organizacyjnych w cechach, oraz usunięcia trudności powstałych z braku należytej łączności Zarządów z członkami, zostały utworzone następujące Oddziały Okr. Zw. Cechów:

w Kamieniu Pom. z zasięgiem na powiaty woliński i kamieński; w Gryficach z zasięgiem na powiaty gryficki i nowogardzki.

Zadaniem wymienionych Oddziałów jest jak najdalej idące współdziałanie z cechami, celem sprawowania opieki fachowej nad wszystkimi rzemieślnikami oraz współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi w sprawach dotyczących ogólnych interesów wszystkich rzemieślników wykonywujących swój zawód na obszarze działalności Oddziału.

W najbliższym czasie w miejscowościach gdzie nie ma oddziałów a są większe skupiska rzemieślnicze, Okręg. Zw. Cechów powoła pełnomocników, których zadania będą analogiczne jak oddziałów.

Mowa o trudnościach

Trudno w ramach artykułu dyskusyjnego omówić warunki pracy Referatu Artystycznego, wszystkie zadania, które na nim ciążą i trudności z którymi walczy.

Praca Referatu Artystycznego obejmuje dwa główne działy:

1. rzemiosło
2. przemysł (sztukę) ludową.

Każdy z tych działów wymaga zupełnie odmiennego podejścia.

Może warunki pracy w poszczególnych województwach są nieco odmienne. Pracuję na Ziemiach Odzyskanych, w Olsztynie. I zasadniczo będę mówiła o warunkach pracy na tym terenie.

W TAKICH WARUNKACH NIKT NIE MYŚLAŁ O ARTYŹMIE

Pracę rozpoczęłam 1 lipca 1946 r. Zastałam dosłownie ruiny i zgliszcza. Rzemieślnicy, którzy osiedlali się wówczas na tych Ziemiach byli zupełnie zaabsorbowani zakładaniem nowych i naprawą zniszczonych warsztatów .Byli to przeważnie repatrianci i przesiedleńcy, którzy musieli zacząć pracę od podstaw. Mazury i Warmiacy byli w podobnym położeniu. Ich warsztaty uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych. Rzemieślnik musiał wytężyć siły i sprostać ogromnym trudnościom, które piętrzyły się przed nim przy urządzaniu warsztatu. Obce, nieznane otoczenie, brak środków finansowych, trudności w zdobyciu potrzebnych narzędzi, surowców i materiałów pomocniczych. Zasadniczymi warunkami dla rozwoju artyzmu w rzemiośle są unormowane warunki pracy i dobrobyt. W okresie ciężkiej walki o byt i kryzys finansowy nikt nie myśli o artyźmie.

BRAK ZAINTERESOWANIA

Dowodem braku zainteresowania w tej dziedzinie jest fakt, że rzemieślnicy nie korzystają z poradni fachowej, którą Referat Artystyczny urządził w porozumieniu z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła. W zrozumieniu ciężkiego położenia rzemiosła Referat uważał za wskazane czekanie z pracą na podniesienie poziomu artystycznego do chwili zorganizowania normalnej pracy w warsztatach rzemieślniczych. Stosunki ustabilizowały się powoli, ale nie doszło jeszcze do stopnia rozwoju, który pozwoliłby na pracę nad podniesieniem poziomu artystycznego. Rzemieślnicy nie mogą sobie jeszcze pozwolić na robienie nowych wzorów i modeli (które wymagają wielkiego wkładu pracy i pieniędzy), nie wiedząc, czy znajdą zrozumienie wśród szerokich mas.

Trudności te rozwiąże przypuszczalnie dopiero zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki, oraz Ministra Przemysłu i Handlu (Dz. Urz. Min. P. i H. nr. 23) na mocy którego zostaną zorganizowane pracownie doświadczalne. Gdyby modele, wykonane w tych wzorcowniach w formie wystaw objazdowych, były przystępne dla ogółu rzemieślników, wywarłyby one z pewnością dodatni wpływ na poziom ich produkcji. Przy obecnym braku wydawnictw artystycznych jest to jedyna możliwość zaznajomienia zarówno wytwórców, jako też odbiorców w najodleglejszych zakątkach kraju z nowymi prądami z punktu widzenia artystycznego jak i technicznego.

SZTUKA LUDOWA

Podczas gdy w rzemiośle moment doskonalenia i podnoszenia poziomu artystycznego jest zależny od warunków pracy i dobrobytu, w sztuce ludowej sprawa ta przedstawia się inaczej. Twórczość ludowa jest przede wszystkim wyrazem tęsknoty za pięknem, wyrazem uczuć tkwiących w głębi duszy. Czas rozkwitu sztuki ludowej w **dotychczasowej formie** minął. Doskonalenie i mechanizacja środków produkcji przyspiesza zrównanie stopy życiowej wsi i miasta. Z czasem jednak nowe prądy znajdą z pewnością nowy wyraz w sztuce ludowej.

ZABEZPIECZENIE DOROBKU

Wobec zmian zachodzących w życiu wsi, prace terenowe celem zbadania wzgl. zabezpieczenia dawnych wyrobów ludowych powinny być prowadzone jak najenergiczniej i w jak najszybszym tempie. Z każdym dniem giną cenne resztki wytwórczości ludowej, które są skarbem narodowym, świadczącym o wysokiej kulturze duchowej ludu.

Wobec tego, że wszelkie kwestionariusze i ankiety pozostają w 99% bez odpowiedzi, a odpowiedzi dane przez ludzi niefachowych stanowią bardzo słabą podstawę do dalszej pracy, Referent musi objechać cały teren województwa. Ale badania terenowe są związane z wielkimi kosztami. Najcenniejsze zabytki i najciekawsze ślady wytwórczości ludowej znajdują się jak najdalej od linii kolejowej i P.K.S. By zadanie swoje sumiennie wykonać Referent musiałby przynajmniej 14 dni w miesiącu spędzać w terenie (i mieć do dyspozycji samochód). Podwody na terenie województwa olsztyńskiego są równie drogie i w rzeczywistości nieosiągalne. Diety i koszty przejazdów wyniosłyby około 250.000 zł rocznie. Suma ta jest zupełnie realna z punktu widzenia potrzeb Referatu Artystycznego, ale obsurdalna, jeżeli uwzględnia się pozycję wyjazdów i diet w budżecie Izby. Cel tych wyjazdów jest:

1. badanie ośrodków produkcji
2. organizowanie i opieka nad wytwórczością ludową w istniejących ośrodkach na poziomie ich tradycji
3. zbieranie wzorów produkcji ludowej i artystycznej.

Na wykonanie powyższych zadań są również potrzebne fundusze:

1. na nawiązanie kontaktów z ludnością wiejską
2. na zakup znalezionych przedmiotów, które ulegają zniszczeniu (tkactwo, rzeźba ludowa, garncarstwo)·
3. ew. na zabezpieczenie zabytków.

W rzeczywistości Referat nie ma żadnych środków do dyspozycji. Referat nie ma poza tym żadnej egzekutywy.

Jeżeli Refrent Artystyczny zorganizuje ośrodek w terenie, nie posiada również wpływu na jego dalszy rozwój. Miarodajne czynniki, jako też wytwórcy uważają, że z chwilą założenia ośrodka misja Referenta jest zakończona. Wiadomo, że zastosowanie sztuki ludowej do potrzeb współczesnego życia wymaga stałego fachowego kierunku i dozoru. W przeciwnym razie ulega spaczeniu.

Jeżeli Referent stwierdzi, że zorganizowane przez niefachowe siły ośrodki zalewają wprost rynek najgorszą tandetą, nie posiada również sankcji, żeby temu zapobiec.

Reasumując trudności Referatów Artystycznych w zakresie wykonywania ich zadań stwierdzić należy:

1. brak zrozumienia (często na terenie samej Izby Rzemieślniczej)
2. brak środków dla przeprowadzenia prac badawczych
3. brak środków dla wykonania wzorów w materiale
4. brak środków na zaku wzorów
5. brak środków na urządzenie wzorcowni
6. brak egzekutywy dla skutecznego przeciwdziałania produkcji tandety.

Teodora Modzelewska

Moda małych sprzętów

Wiek XVIII, stworzywszy zapomniane już dziś buduary, stworzył i meble, dostosowane do nich. Nastała wtedy moda małych sprzętów. Kiedy król francuski Ludwik XV obstalował u artysty stolarza mały ozdobny stolik dla siebie, pani Pompadour i Maria Antonina naśladują go zaraz i odtąd zaczyna się wśród stolarzy prawdziwa rywalizacja o maksimum wdzięku i pomysłowości w tej dziedzinie. Z warsztatów ich wychodzą przeróżne odmiany stolików, odpowiadając najróżniejszym fantazjom i potrzebom. Za Ludwika XVI masywne solidne meble zostają zdetronizowane na rzecz wyrafinowanie pomysłowych, artystycznie wykonanych drobiazgów. Dwa typowe okazy to słynne biureczko p. Riesener z drzewa i brązu, przechowywane w Luwrze i stolik z malowanego drzewa w Trianon.



Okazy takie należą dziś do rzadkości, fakt ten i oryginalność ich i doskonałość wykończenia czynią je łakomym kąskiem dla zbieraczy. Dała tego dowód niedawna licytacja w hotelu Drouot w Paryżu. Mały stolik „Ludwik XVI" o wymiarach 70 cm (dług.) i 53 cm (szer.) ozdobiony bukietem róż na górnej płycie i girlandami kwiatów na boku sprzedano za 410 tys. franków. Inny, podobnej wielkości, oryginalnie wykonany za 400 tys. fr. Stolik z czasów Ludwika XV o czterech szufladkach, — dwóch na górze i dwóch na dole osiągnął cenę 272 tys. franków. Ozdobiony kwiatami stolik o trzech szufladach sprzedano za 220 tysięcy. Okrągły stolik na trzech nogach obramowany sykomorem znalazł nabywcę za 275 tys. franków, a za mały owalny stolik z różanego drzewa zapłacono tylko... 85 tys. franków.

„REPERACJA POŃCZOCH" NIE JEST RZEMIOSŁEM

Przychylając się do wniosku Związku Izb Rzemieślniczych RP w sprawie zakwalifikowania zajęcia „reperacja pończoch" (podnoszenie oczek) — Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu podał do wiadomości, że zajęcie to jako nie wymagające specjalnych kwalifikacji zawodowych — uważa za przemysł wolny.

ZMIANA NAZWY RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 grudnia 1948 r. ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr A-2 z dnia 19 stycznia 1949 r. nazwa „Rzemieślnicza Centrala Spółdzielczo-Państwowa Centrala Spółdzielni Cechowych została zmieniona na nazwę „Centrala Rzemieślnicza Centrala Spółdzielczo-Państwowa".

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ *Generalissimus Stalin proponował jako miejsce konferencji między nim a prezydentem Trumanem ZSRR, Polskę lub Czechosłowację.*

☐ *Wojska Chin Ludowych opanowały całą Mandżurię oraz olbrzymi kraj, położony między Wielkim Murem Chińskim a rzeką Jang-Tse-Kiang. Ofensywa wojsk ludowych odbywa się obecnie w kierunku Nankinu i Szanghaju.*

☐ *Wielką niespodzianką dla amerykańskich władz okupacyjnych było wejście kilkudziesięciu posłów komunistycznych do parlamentu japońskiego — mimo terroru, stosowanego przy wyborach.*

☐ *Jak chińskie „koła rządowe" oceniają swoje szanse ilustruje wiadomość, że 8.600 dzieł sztuki, wywiezionych przed wycofaniem się wojsk Kuomintangu z Pekinu, przesłanych będzie do Waszyngtonu w celu „czasowego zabezpieczenia".*

☐ *„Berliner Zeitung" donosi, że korpus oficerski policji bawarskiej składa się w większości z byłych oficerów hitlerowskich.*

☐ *Związek Radziecki zrzekł się połowy należności, przysługujących mu z tytułu odszkodowań wojennych od Bułgarii.*

☐ *Towary przemysłowe wartości 200 mil. dolarów przemyciła organizacja aferzystów z Niemiec do Szwajcarii, Belgii, Francji i Włoch. Aresztowano 200 osób. Są to w większości amerykańscy wojskowi i urzędnicy.*

LEKARZ MÓWI



JESZCZE O GRYPIE

W POPRZEDNIM numerze pisałem, że grypę wywołują tzw. wirusy, czyli zarazki niewidoczne pod zwykłym mikroskopem Mało tego. Są one tak małe, że przechodzą przez najgęstsze bakteriologiczne sączki i dlatego zwiemy je też zarazkami przesączalnymi, albo ultrazarazkami.

W dawnych czasach zakażony płyn po przesączeniu. gdy na sączku pozostawały całe warstwy widocznych pod mikroskopem bakterii, uważano za jałowy. Dopiero później stwierdzono, że w płynie tym pozostały jeszcze wirusy i że płynem tym można zakażać. Tak też było i z grypą.

Dopiero w 1919 roku, po pierwszym roku sławnej epidemii „hiszpanki", udało się zarazić grypą małpę, a następnie człowieka, zastrzykując przesącz. nie zawierający żadnych bakterii. Odtąd już stało się oczywiste, że chorobę tę wywołują wirusy

W pięć lat później udało się grupie angielskich badaczy wyizolować po raz pierwszy z plwociny ludzi chorych na grypę zarazek, który nazwano wirusem grypy A. Inne szczepy tego zarazka odkryli: w Związku Radzieckim Smorolincew, w Stanach Zjednoczonych — Francis, w Australii Burnet i we Francji Dujarrick de la Riviere. Z tego wszystkiego dopiero jasno wynika, że opisywane w poprzednim numerze odkrycie wirusa grypy dotyczy, jeśli wiadomość jest prawdziwa, jeszcze jednego szczepu zarazków tej choroby

JAK już wiemy, z grypą nie ma żartów Jakie powikłania mogą grozić naszemu życiu, pisałem już przed tygodniem. W latach 1918—1920 grypa przeszła przez wszystkie kontynenty, nie mniej niż 20.000.000 (dwadzieścia milionów!) osób przepłaciło ją życiem. Była to owa „hiszpanka", która przybyła z poza Pirenejów. W pierwszych dniach stycznia bieżącego roku mówiono w Paryżu, że we Włoszech panuje grypa. Zanim się spostrzeżono, choroba przekroczyła granice i rozniosła się po wszystkich wielkich ośrodkach Francji. Dyrektor Służby Zdrowia w Lyonie ocenił liczbę zachorowań w tym mieście na 100 tysięcy W Normandii wszystkie szkoły zamknięto na dwa tygodnie. Chorobę tę, która przybiera charakter epidemii, obdarzono już nawet nazwą: „grypa włoska".

WIEMY o tym, że przeciw większości chorób zakaźnych stosuje się z powodzeniem szczepienia ochronne. Czy nie można by więc ich zastosować i przeciw grypie?

Na pytanie to uczeni starali się odpowiedzieć już od momentu wykrycia wirusa, wywołującego tę chorobę. Jednak różnorodność szczepów wirusa wywołuje specjalne trudności w przygotowaniu skutecznych szczepionek przeciwko grypie, mimo że technika hodowli wirusa grypy w jajach kurzych jest już dziś w pełni opanowana. Inną niedogodnością „jajowej" szczepionki jest to, że odporność. wywołana jej działaniem, trwa zaledwie kilka tygodni.

Ale epidemie grypy, które nadciągają i rozprzestrzeniają się z szybkością nawałnicy, mijają równie szybko. W tych warunkach szczepionka „jajowa", mimo swych braków, może oddać duże usługi, jako tama przeciwko szerzeniu się epidemii. Jest rzeczą oczywiście bardzo ważną, aby szczepionka taka była przygotowana ze szczepu świeżo wyizolowanego w czasie trwania danej epidemii, gdyż każda epidemia i każda okolica mają swoje szczepy wirusów

Badacz Burnet zaproponował ostatnio uodpornianie przeciwko grypie drogą szczepienia bezpośredniego na powierzchni błon śluzowych nosa Ma to być sposób najskuteczniejszy, powodujący powstanie odporności miejscowej tych tkanek, które stanowią wrota zakażenia.

Wszystko więc wskazuje na to, że już niedługo następna z kolei choroba zostanie przez człowieka pokonana.

(Dr W)

REDAGUJE
Kolegium Redakcyjne.

Redakcja główna: Łódź. Piotrkowska 96, tel. 261-58
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń W tekście 1 strona—40.000. 1/2 strony—20 000. 1/4 strony — 10 000 1/8 strony — 5.000. 1 mm szpalty — 40 Za tekstem 1 strona—30 000. 1/2 strony—15.000 1/4 strony—7.500 1/8 strony—3.750 1 mm szpalty—30 Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł

Wydawca — Spółdzielnia Wyd - Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO Nr VII - 567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—034628